

Religie i wyznania

Każde niemal nowe pokolenie historyków ma ambicje pisania historii „na nowo”, zmieniają się uwarunkowania polityczne, cywilizacyjne, niemal lawinowo narasta ilość publikacji na tematy historyczne, zmienia się sposób widzenia przeszłości. Stąd zasadne wydaje się zadanie pytania: czy potrzebna jest nowa synteza dziejów Drugiej Rzeczypospolitej? A jeżeli tak, to jakie miejsce zajmować mają w niej kwestie wyznaniowe? Wcześniej jednak należałoby się pokusić o krótką refleksję dotyczącą stanu badań nad tym zagadnieniem, z pewnym jednak zastrzeżeniem. Piszący prace z zakresu historiografii narażony jest na szereg niebezpieczeństw. Przede wszystkim gdy pominie jakieś nazwisko lub niezbyt wyraźnie podkreśli znaczenie dorobku któregoś z autorów może się narazić na pewne nieprzyjemności. Niektórzy już tego doświadczyli. Z drugiej strony jeśli będzie zbyt skrupulatny jego praca zamieni się w bibliografię z elementami hagiografii. Poza tym nie należy się spodziewać, że w niewielkim opracowaniu wnikliwie zostanie podsumowana i właściwie oceniona wieloletnia działalność dziesiątek osób, instytucji czy przedstawiona pełna lista publikacji. Mam nadzieję, zapewne płonną, że uda mi się te przeszkody ominąć.

Najpierw wypadałoby się przyjrzeć, jak kwestie wyznaniowe były poruszane w dotychczasowych pracach dotyczących dziejów Drugiej Rzeczypospolitej. Nie biorę pod uwagę podręczników szkolnych, jest ich ogromna ilość i choć mają znaczący zapewne wpływ na kształtowanie poglądów historycznych, są jednak specyficzną formą przekazu. W opracowaniach syntetycznych do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. sprawy religii były ledwie wzmiankowane, a niekiedy zupełnie pomijane, jak w wydanej w zamierzonej przeszłości, w 1951 r., książce Gryzeldy Missalowej i Janiny Schoenbrenner pt. *Historia Polski*. Rozdział poświęcony czasom międzywojennym nosił wielce znaczący tytuł: „Burżuazyjno-obszarnicze państwo polskie, 1918–1939”¹. Czasami ograniczano się do suchych danych statystycznych, tak jest w pracy Mariana Eckerta², w tzw. PAN-owskiej historii Polski wydawanej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku o wyznaniach jest nieco więcej, bo już 24 strony, ale na cztery

¹ G. Missalowa, J. Schoenbrenner, *Historia Polski*, Warszawa 1951, s. 261.

² M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, niecała strona 113.

tomy dotyczące tylko lat międzywojennych i ponad 2500 stron tekstu, i z reguły są to encyklopedyczne wiadomości³, chociaż mamy też rozważania na temat udziału Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społeczno-politycznym. Z kolei Henryk Zieliński oprócz podania 124 stron danych statystycznych, trzystronicowy podrozdział (s. 345–348) poświęcił prasie klerikalnej i dewocyjnej, ale tylko katolickiej. Nie wiem jednak, dlaczego wybrał tylko ten aspekt działalności kościelnej⁴. Przy czym należy zauważyć, że są to teksty w miarę obiektywne, nienapastliwe wobec poczynań kościołów i związków wyznaniowych, jak to w niektórych opracowaniach z tamtej epoki bywało. Z kolei w syntezie dziejów Polski Antoniego Czubińskiego i Jerzego Topolskiego na 65 stronach o Drugiej Rzeczypospolitej nie natknąłem się nawet na wzmiankę o kwestiach wyznaniowych, choć jest mowa o filmie i teatrze w okresie międzywojennym⁵.

W latach osiemdziesiątych XX w. w tzw. drugim obiegu Wojciech Roszkowski pod pseudonimem Andrzej Albert wydał książkę *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, ale i w tej pracy skupił się głównie na kwestiach politycznych, a o zagadnieniach religijnych mamy jedynie jedną stronę ogólnych informacji, choć znajdujemy tutaj też konstatację o zmianach metod pracy duszpasterskiej w Kościele rzymskokatolickim, o roli w tym względzie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i niektórych zakonów⁶.

Proporcje uległy zmianie po 1990 r. I tak w pracy Jerzego Topolskiego *Historia Polski* z 2007 r., będącej zmienioną wersją wydania z 1989 r., jest mowa o Kościele rzymskokatolickim, jego stosunku do Żydów, wspomniani są prawosławni, grekokatolicy, ale ewangelicy już nie⁷. Także Tomasz Nałęcz w dwutomowej syntezie dziejów Polski poza rzymskimi katolikami innych wyznań nie zauważa⁸. Inaczej jest u Czesława Brzozy i Andrzeja Leona Sowy – rozdział o „Mozaice religijnej” liczy 22 strony na ogółem 754 i przedstawia nie tylko Kościół rzymskokatolicki, ale także inne wyznania i religie, ograniczając się jednak do podania podstawowych wiadomości, a kontrowersyjne kwestie, jak np. antysemityzmu czy obecności osób bezwyznaniowych, pomija. Zdarzają się też ogólnikowe stwierdzenia, np. że Kościół rzymskokatolicki był „w powszechnym odczuciu najważniejszym wyrazicielem polskich dążeń narodowych i niepodległościowych”⁹. Nie wiem, na jakiej podstawie autor tak twierdzi. W nastawionym na dzieje polityczne opracowaniu

³ *Historia Polski*, t. 4: 1918–1939, cz. 3–4, red. T. Jędruszczak, Warszawa 1978, cz. 3, s. 418–428, cz. 4, s. 135–149. Autorem pierwszego tekstu jest Jan Borkowski, a drugiego Marian Marek Drozdowski.

⁴ H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1982, s. 124, 345–348.

⁵ A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, Wrocław 1989.

⁶ A. Albert (W. Roszkowski) *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1991, s. 285.

⁷ J. Topolski, *Historia Polski*, Poznań 2007, s. 226–228.

⁸ H. Samsonowicz, A. Wyczański, J. Tazbir, J. Staszewski, T. Kizwalter, T. Nałęcz, A. Paczkowski, A. Chwalba, *Historia Polski*, t. 2, Warszawa 2007, s. 54–55.

⁹ C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 141.

Janusza Farysia *Historia Polski od 1918 do 1939 roku* (Poznań 1998) informacje o wydarzeniach religijnych pojawiają się sporadycznie, np. o uroczystościach religijno-państwowych, pogrzebie Marszałka Józefa Piłsudskiego, mowa jest o stosunkach państwo – Kościół, z tym że o autor nie zaznacza, o który Kościół chodzi, a w Drugiej Rzeczypospolitej działało ich wszak wiele. Dopiero z kontekstu możemy się domyśleć, że rzymskokatolicki miał na myśli.

W słynnej pracy *Boże igrzysko. Historia Polski* Normana Daviesa kwestiom wyznaniowym poświęcona jest zaledwie jedna strona, i to Kościołowi rzymskokatolickiemu, ale jest tam mowa i o nastrojach antyklerykalnych wśród rządzących Drugą Rzeczpospolitą i o ofensywnych działaniach np. w ramach Akcji Katolickiej, podejmowanych przez rzymskich katolików¹⁰. Są to sądy nieczęsto formułowane w innych pracach syntetycznych.

W 2015 r. w ramach serii wydawniczej *Metamorfozy Społeczne* ukazało się pod redakcją Włodzimierza Mędrzeckiego i Janusza Żarnowskiego syntetyczne opracowanie *Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*¹¹, gdzie kwestie wyznaniowe znalazły dość poczesne miejsce. W tej samej serii wydano też zbiór studiów *Religia a społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*¹². Cenne jest opracowanie Krzysztofa Krasowskiego *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, porządkujące naszą wiedzę w tym zakresie, zwracające uwagę na złożoność polityki władz państwowych wobec poszczególnych wyznań, przy czym uwagę autora skupia nie tylko Kościół rzymskokatolicki¹³.

Z tego skrótego zestawienia widać wyraźnie, że w funkcjonujących dotychczas syntezach historii Polski międzywojennej kwestie wyznaniowe traktowane były z reguły marginalnie, inne niż rzymskokatolickie wyznania są ledwie zauważalne. Autorzy zaś ograniczają się do podania danych statystycznych i rozważań o postawach politycznych poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych.

Mamy także inne syntetyczne opracowania mówiące o dziejach chrześcijaństwa na ziemiach polskich, np. *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979* pod redakcją Jerzego Kłoczowskiego, gdzie Ryszard Bender na kilkudziesięciu stronach przekazuje podstawowe informacje, natury politycznej, organizacyjnej, na temat poszczególnych grup religijnych, nie tylko chrześcijańskich, ale też o Żydach. Z tym że w tym tekście widoczne jest katolikocentryczne widzenie ówczesnej rzeczywistości, przejawiające się chociażby w tytule jednego z podrozdziałów: „Stosunki wyznaniowe. Organizacja Kościoła katolickiego i innych

¹⁰ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1991, s. 526–527.

¹¹ T. Stegner, *Wyznania*, w: *Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015 (*Metamorfozy Społeczne*, 10), s. 189–224.

¹² *Religia a społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. Zbiór studiów*, red. T. Stegner, Warszawa 2013 (*Metamorfozy Społeczne*, 5).

¹³ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Warszawa 1988.

wyznać¹⁴. Inny charakter, pokazujący wielowyznaniowość terenów Rzeczypospolitej, w tym i w latach 1918–1939, mają materiały z międzynarodowego kongresu, który odbył się w Lublinie w 2002 r.¹⁵

Literatura przedmiotu omawiająca poszczególne wyznania w Drugiej Rzeczypospolitej jest bardzo obszerna i z każdym rokiem pojawiają się nowe opracowania, mniej lub bardziej wartościowe. O niektórych z nich, tych podstawowych, wypadałoby kilka słów powiedzieć. Najwięcej prac dotyczy Kościoła rzymskokatolickiego, w czasach PRL z reguły krytycznych, nacechowanych ideologicznie, ale niekoniecznie pozbawionych wartości naukowej, jak np. książka Wiesława Mysłka *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939. Zarys historyczny*. Z tym że autor skupia się głównie na Kościele jako instytucji¹⁶, pomijając inne kwestie, np. religijności wiernych. Z innej strony patrzył na sprawy Kościoła katolickiego Bohdan Cywiński, czemu dał wyraz w tomie pierwszym fundamentalnej pracy, wydanej w Rzymie w 1982 r.: *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej*, w ciekawych rozważaniach na temat zmian w Kościele rzymskokatolickim w Polsce w okresie międzywojennym i jego miejsca w społeczeństwie polskim Drugiej Rzeczypospolitej¹⁷. W 1975 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim miała miejsce konferencja „Kościół w II Rzeczypospolitej”, w której brali udział naukowcy reprezentujący różne denominacje wyznaniowe. Jak na owe czasy panowała tam duża swoboda wypowiedzi. Jan Pietrzak pisał o kardynale Auguste Hlondzie, że „katolicyzm i polskość wiązał mocno. Wierzył w wielkie posłannictwo dziejowe Polski katolickiej”¹⁸. Drukiem materiały z tej sesji ukazywały się, co znamienne, dopiero w 1980 r.

Podstawowymi pracami dotyczącymi dziejów Kościoła katolickiego są dzieła Bolesława Kumora, pisane jednak z punktu widzenia wyznania, które autor reprezentuje¹⁹. Podobny charakter ma opracowana pod redakcją Bolesława Kumora i Zdzisława Obertyńskiego *Historia Kościoła w Polsce*, gdzie oprócz szerokiego spojrzenia na sytuację rzymskich katolików wspomniane są i inne wspólnoty chrześcijańskie, przy czym niekiedy w niejednoznacznym kontekście. Mamy rozdział o znamienym tytule „Protestantyzm i sekty religijne”. Dla mnie słowo sekta ma

¹⁴ *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, s. 513.

¹⁵ *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej. Materiały międzynarodowego kongresu, Lublin, 24–26 września 2002 r.*, red. S. Wilk, Lublin 2003.

¹⁶ Pisze o tym zakończeniu: W. Mysłek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939. Zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 617.

¹⁷ Zob. B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej*, t. 1: *Korzenie tożsamości*, Rzym 1982, s. 65–72.

¹⁸ J. Pietrzak, *Czy Kardynał August Hlond był zwolennikiem sanacji?*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 96.

¹⁹ W pracy tej autor przedstawia Kościół w Polsce na tle rozwoju chrześcijaństwa w świecie; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 8: *Czasy współczesne 1914–1992*, Lublin 2001, rozdział o Drugiej Rzeczypospolitej na s. 380–429.

negatywne konotacje i łączenie go z wyznawcami luteranizmu czy kalwinizmu nie wydaje się właściwie. Jest też passus o masonerii, pokazanej w negatywnym świetle, i na tym tle kilka zdań o walce prasy katolickiej, zwłaszcza tej wydawanej przez ojca Maksymiliana Kolbego, z nimi²⁰. Nie jest to dla mnie obiektywne podejście do tematu. Cenną, jako uporządkowane źródło informacji, jest pozycja *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, pokazująca lata międzywojenne w dłuższym procesie historycznym²¹.

Wielkim nieobecny, z przyczyn pozanaukowych, w historiografii polskiej w czasach PRL była Cerkiew greckokatolicka. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po 1989 r., opublikowano wiele prac ukazujących różne aspekty jej działalności, roli w życiu narodowym Ukraińców, postaci metropolity Andrzeja Szeptyckiego, najbardziej cenne są pióra Stanisława Stępnia²², ale są i krytyczne wobec działań narodowych kleru greckokatolickiego opracowania Florentyny Rzemieniuk²³. Na syntetyczną rozprawę w formie obszernej książki przedstawiającej to wyznanie jak dotąd nie natrafiłem. Trochę mamy publikacji o Ormianach polskich, przynależących do trzeciego obrządku katolickiego w Drugiej Rzeczypospolitej, np. Krzysztofa Stopki *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*²⁴, z tym że autorzy skupiają się głównie na ich losach w czasach Pierwszej Rzeczypospolitej i o sprawach ściśle religijnych za wiele nie piszą. Poza tym prace te mają charakter bardziej popularnonaukowy, brakuje solidnego opracowania powstałego na podstawie analizy źródeł archiwalnych.

Z innych wyznań chrześcijańskim mamy solidne opracowania syntetyczne na temat Cerkwi prawosławnej, a wartość zachowują zarówno te wcześniejsze, np. Mirosławy Papierzyńskiej-Turek²⁵, jak i niemal współczesne, np. Witolda Kołbuka²⁶.

Grono osób piszących o protestantyzmie w XX w. jest dość spore. W czasach Polski Ludowej czołowym historykiem polsko-ewangelickim był ks. Woldemar

²⁰ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 2: 1918–1945, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 92–96, 98–99.

²¹ *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.

²² Zob. np. S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Polska – Ukraina, 1000 lat sąsiedztwa. Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, t. 1, red. S. Stępień, Przemysł 1990, s. 207–229.

²³ F. Rzemieniuk, *Stosunek greckokatolickiego duchowieństwa do postanowień konkordatu w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2004; rozdział w pracy *eadem*, *Unicy polscy 1596–1946*, Siedlce 1998, s. 109–213. Też autorzy mamy pracę o czwartym obrządku katolickim w Polsce – bizantyjsko-słowiańskim, czyli neounii: *eadem*, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neounia)*, Lublin 1999.

²⁴ K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, rozdz. „W Polsce odrodzonej”, s. 100–104, zaledwie kilka stron.

²⁵ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia*, Warszawa 1989.

²⁶ W. Kołbuk, *Cerkiew prawosławna w Polsce międzywojennej*, Lublin 2013.

Gastpary, rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, który m.in. przedstawił dzieje protestantyzmu na ziemiach polskich od 1914 do 1945 r.²⁷ Jego prace noszą jednak na sobie piętno czasów, w których powstały, szczególnie razi w nich czarno-biały obraz stosunków polsko-niemieckich w kościołach ewangelickich. Z późniejszych czasów mamy syntetyczne opracowania Elżbiety Alabrudzińskiej²⁸ i czołowego historyka protestantyzmu w XX w. Jarosława Kłaczkowa, powstałe na solidnej bazie źródłowej²⁹. Z kolei sprawy kościołów ewangelikalnych są przedmiotem zainteresowań m.in. Zbigniewa Paska³⁰ czy Krzysztofa Bednarczyka³¹. Także historycy innych krajów interesowali się dziejami wyznań w Polsce, są to z reguły prace naukowców niemieckich na temat protestantyzmu³² i ukraińskich o Cerkwi greckokatolickiej.

Według spisu powszechnego z 1931 r. 9,8% ówczesnej ludności było wyznania mojżeszowego³³, na temat Żydów w Drugiej Rzeczypospolitej powstały tysiące prac, jednak kwestie religijne nie znalazły się w głównym nurcie zainteresowania historyków, są jedynie wzmiankowane na kilku stronach, jak np. w pracy *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce: w zarysie (do 1950 roku)*³⁴. Również mniejsze grupy wyznaniowe doczekały się monografii, które nie zawsze spełniają warunki opracowania naukowego. Mamy publikacje o Tatarach polskich³⁵, Karaimach³⁶, staroobrzędowcach³⁷, Polskim Narodowym Kościele Katolickim³⁸, szczególnie aktywnym w Stanach Zjednoczonych wśród Polonii, czy o budzących znaczne kontrowersje w okresie międzywojennym mariawitach³⁹. Są jeszcze tysiące prac poświęconych poszczególnym dziedzinom aktywności katolików, protestantów, prawosławnych, diecezjom, parafiom, zakonom, wybitnym duchownym itp., nie sposób ich wszystkich wymienić, a tym bardziej omówić.

²⁷ W. Gastpary, *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych*, cz. 1: 1914–1939, Warszawa 1978.

²⁸ E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004.

²⁹ J. Kłaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2017.

³⁰ Z. Pasek, *Ruch zielonoświątkowy. Próba monografii*, Kraków 1992.

³¹ K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1997.

³² A. Kleindienst, O. Wagner, *Der Protestantismus in der Republik Polen, 1918–19 bis 1939. Im Spannungsfeld von Nationalitätenpolitik und Staatskirchenrecht, kirchlicher und nationaler Gegensätze*, Marburg an der Lahn 1985.

³³ Rzymskich katolików było 64,8%, grekokatolików – 10,4%, prawosławnych – 11,8%, ewangelików – 2,6%, innych – 0,5%; *Historia Polski w liczbach. Ludność i terytorium*, Warszawa 1961, s. 161.

³⁴ J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita*, w: *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce: w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 187–192.

³⁵ A. Miśkiewicz, *Tatarzy polscy 1918–1939. Życie społeczno-kulturalne i religijne*, Warszawa 1990.

³⁶ G. Pełczyński, *Najmniejsza mniejszość. Rzecz o Karaimach polskich*, Warszawa 1995.

³⁷ E. Iwaniec, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich: 17–20 w.*, Warszawa 1977.

³⁸ E. Warchoł, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922–1952)*, Radom 1995.

³⁹ *Idem*, *Starokatolicki Kościół Mariawitów w okresie II Rzeczypospolitej*, Sandomierz 1997; K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991.

Jerzy Kłoczowski w swoim dziele *Dzieje chrześcijaństwa polskiego* napisał: „Wyważona, pełna ocena miejsca i roli chrześcijaństwa w niepodległej Polsce lat 1918–1939, z kościołem katolickim na czele, domaga się jeszcze dalszych gruntownych badań, ledwie zapoczątkowanych”⁴⁰. Ta uwaga wydaje się słuszna odnośnie do wszystkich wyznań, nie tylko chrześcijańskich. Jakie więc tematy powinny być przedmiotem zainteresowania historyków, i tych obecnych, i przyszłych?

Na temat związków wyznaniowych w Drugiej Rzeczypospolitej napisano, zwłaszcza w ostatnich latach, wiele prac, zarówno o charakterze syntetycznym, jak i przyczynkarskim. W dotychczasowych badaniach historyków, socjologów poruszane były głównie kwestie związane ze stosunkiem państwa do poszczególnych związków wyznaniowych, ich sytuacji prawnej. Wiele miejsca poświęcono zaangażowaniu politycznemu kościołów, opisywano zewnętrzne aspekty religii, praktyki, ceremonie religijne, w mniejszym natomiast stopniu zainteresowaniem badaczy cieszyły się tematy dotyczące religijności mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej, poszczególnych grup społecznych czy narodowych. Interesujące jest przyjrzenie się, jak wyglądała tradycyjna religijność ludu polskiego, ukraińskiego, żydowskiego; jak się rozwijał kult maryjny wśród katolików rzymskich i greckich, prawosławnych. Ciekawe będzie zastanowienie się nad takimi problemami jak: miejsce religii w życiu codziennym: chrzest, pierwsza komunia (konfirmacja, bar micwa), małżeństwo, śmierć, modlitwa; tradycyjne święta religijne i skala udziału w nich wiernych. W okresie międzywojennym dość liczny, zwłaszcza na pielgrzymkach. W tradycyjnych środowiskach wiejskich czy małomiasteczkowych w dalszym ciągu, przy niskim uświadomieniu religijnym wiernych, występowały różne formy zabobonów: wróżbiarstwo, zamawianie, wiara w czary, odczynianie uroków. Wśród ludu pojawiały się osoby, które przeżyły cudowne objawienia. Są to kwestie warte zbadania.

W Drugiej Rzeczypospolitej funkcjonowały w dalszym ciągu zlaicyzowane środowiska inteligenckie, które już nie miały takiego wpływu na szerokie kręgi społeczne jak choćby pozytywści i ich następcy na przełomie XIX i XX w. w Królestwie Polskim. Jednak znaczna część inteligencji odnosiła się do kościołów z rezerwą i nie uczestniczyła aktywnie z wypełnianiu obowiązków religijnych. Należy też pamiętać, że w kręgach przywódczych Drugiej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w czasach sanacyjnych, nie można mówić o jakimś szczególnym przywiązaniu do wyznania rzymskokatolickiego. Pierwszy prezydent Gabriel Narutowicz był w zasadzie ateistą, a jego następcy Stanisław Wojciechowski i Ignacy Mościcki nie manifestowali swoich poglądów w kwestiach religijnych, choć w uroczystościach o charakterze państwowo-religijnym uczestniczyli. O zmianie wyznania z powodów osobistych przez Marszałka Józefa Piłsudskiego na ewangelicko-augsburskie i z powrotem na katolickie nie trzeba przypominać, napisano już o tym

⁴⁰ J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2007, s. 326.

bowiem wiele⁴¹, ale o tych sprawach tylko w niektórych opracowaniach ogólnych mamy wzmianki.

Należałoby się zastanowić, czy procesy laicyzacyjne w badanym okresie uległy przyspieszeniu, czy zahamowaniu i w jakich środowiskach, przy czym należy brać pod uwagę nie tylko polskie, ale i żydowskie czy ukraińskie. Widać wyraźnie, zwłaszcza w przypadku Kościoła katolickiego, działania na rzecz pozyskania środowisk inteligenckich, i to z pewnym sukcesem, np. wśród studentów. W tym wypadku napływ młodzieży do afiliowanych przy Kościele stowarzyszeń o prawicowej proweniencji, udział w pielgrzymkach o charakterze bardziej politycznym niż religijnym przypominał, zdaniem Romana Wapińskiego, akces młodych ludzi w okresie międzywojennym do innych organizacji o mniej lub bardziej totalitarnym charakterze⁴². Prawie zupełnie nie jest opracowany ruch wolnomyślicielski w Polsce w latach międzywojennych, jest to pole do badań historyków.

Pisząc o kwestiach wyznaniowych, należy pamiętać, że zróżnicowanie terytorialne, różnice zaborowe i poziom zaawansowania cywilizacyjnego też miały wpływ na stopień religijności. Im dalej na wchód, tym większy procent analfabetów i bardziej tradycyjny, ludowy charakter obrzędowości religijnej, choć nie zawsze tak się działo. Wystarczy porównać tradycyjny, wierny chrześcijańskim tradycjom Górny Śląsk z sąsiednim Zagłębiem Dąbrowskim, nie bez powodu nazywanym „czerwonym”, gdzie zjawiska dechrystianizacji dawały o sobie znać od końca XIX w. I nie tylko różna przynależność państwowa (Niemcy, Rosja) do 1914 r. miała na to wpływ. Na Górnym Śląsku, gdzie chłopci stawali się górnikami, a wsie stopniowo zamieniały się w osady górnicze, nie dochodziło do nagłego przechodzenia ludności ze wsi do miast, skutkującego zerwaniem lokalnych więzi, stąd ludność miejska Górnego Śląska zachować mogła tradycyjny, ludowy sposób przeżywania wiary. Natomiast na innych terenach przemysłowych – w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim, Łodzi – procesy dechrystianizacyjne dawały o sobie znać. Gwałtowny rozrost miast, za którym nie nadążał rozwój sieci parafialnej⁴³, trudności z dotarciem do duszpasterzy – ksiądz nie znał osobiście większości wiernych, jak to miało miejsce w wiejskich czy małomiasteczkowych parafiach, a także działalność agitacyjna partii socjalistycznych powodowały spadek poziomu uczestnictwa w praktykach religijnych, może nie od razu oznaczało to zerwania z Kościołem, ale np. sprowadzało się do uczęszczania do świątyń jedynie w przypadku znaczących

⁴¹ J. Warszawski, *Studia nad wyznaniowością religijną marszałka Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1978, s. 49–52; T. Stegner, *Józef Piłsudski: katolik, ewangelik, czy...?*, w: *O niepodległości ekumenicznie. Wyznawcy różnych Kościołów dla Rzeczypospolitej (1918–1939)*, red. S. Bober, S.J. Żurek, Lublin 2018, s. 75–88.

⁴² R. Wapiński, *Kształtowanie się stereotypu Polaka-katolika*, w: *Naród i religia. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994, s. 31–32.

⁴³ Największa parafia w Polsce – Wszystkich Świętych w Warszawie – liczyła 80 tys. członków; J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 310.

wydarzeń rodzinnych: ślubów, pogrzebów etc. Kryzys wiary pozostawał w ścisłym związku ze zmianami w tradycyjnym modelu porządku społecznego – przejścia od społeczeństwa rustykalnego do industrialnego, miejskiego. Stąd środowiska kościelne, nie tylko rzymskokatolickie, ale i greckokatolickie czy ewangelickie, podejmowały działalność w kręgach robotniczych. Ten temat jest przedmiotem badań i w syntetycznych opracowaniach bywa niekiedy uwzględniany.

Nie do końca zbadana jest rola duchownego wśród wiernych czy budzące spore kontrowersje i emocje kwestie finansowe, a także powstające również na tym tle postawy antyklerykalne. Księża, pastory, popi, rabini starali się pełnić funkcję przywódców miejscowej społeczności, swoistych duchowych przewodników. Nie zawsze im się to udawało, szczególnie w środowiskach wielkomiejskich, ale na wsiach czy małych miasteczkach, zwłaszcza tam, gdzie wokół parafii, zboru czy gminy istniały różnego typu organizacje religijne, działały instytucje charytatywne, rola duchownego była znacząca. Różny był natomiast udział wiernych w zarządzaniu, w zborach protestanckich podstawowe decyzje podejmowały wybierane przez wiernych kolegia kościelne, podobnie było w wyznaniowych gminach żydowskich, natomiast w parafiach rzymskokatolickich, greckokatolickich i prawosławnych tego typu instytucji demokratycznych nie było i zasadnicze kwestie rozstrzygane były przez księży czy popów. Na pozycję duchownego wpływ miało też jego wykształcenie, które w okresie międzywojennym coraz częściej nie kończyło się już tylko na nauce w seminarium. Działał Katolicki Uniwersytet Lubelski, na wielu uniwersytetach były wydziały teologiczne, w tym teologii protestanckiej oraz prawosławnej na Uniwersytecie Warszawskim⁴⁴. Między duchownymi a wiernymi, i to różnych wyznań, zachowywany był w dalszym ciągu znaczący dystans, zwłaszcza w niższych kręgach społecznych.

Podczas lektury historycznych opracowań dotyczących Drugiej Rzeczypospolitej można odnieść wrażenie, że jest to niemal wyłącznie historia mężczyzn, kobiety są ledwie zauważalne, np. przy okazji przyznania im praw wyborczych. W sferze religijnej też praktycznie nie istnieją, poza żeńskimi zgromadzeniami zakonnymi, które w dwudziestoleciu międzywojennym rozwijały swoją działalność. Kobiety – pełniące w tradycyjnym społeczeństwie rolę żon, matek – miały być łącznikiem między wspólnotą religijną a rodziną czy lokalną społecznością. W tych wyznaniach, gdzie nie obowiązywał celibat, znaczącą rolę odgrywała żona duchownego, szczególnie było to widoczne w parafiach ewangelickich, gdzie poślubiona towarzyska życia w pewnym stopniu określała pozycję społeczną księdza, była pierwszą damą w gminie, nie tylko prowadziła gospodarstwa pastora, ale też pomagała mu w pracy, organizowała działalność społeczną pań w zborze, przewodziła różnego typu kółkom kobiecym, zajmującym się opieką nad upadłymi dziewczętami

⁴⁴ R. Bender, *I wojna światowa i Polska niepodległa (1914–1939)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian...*, s. 525, 535–536.

czy sierotami. Praca charytatywna była jej domeną i traktowana była jako rodzaj „służby pańskiej” odpowiedni dla kobiet. Działalność społeczna na rzecz zboru i wiernych należała do tradycji i obyczajowości protestanckiej⁴⁵.

Podobnie jak w kościołach protestanckich także w parafiach innych wyznań, gdzie nie obowiązywał celibat – grekokatolików, prawosławnych – kontakt duchownych z wiernymi z racji posiadania żony i rodziny był ściślejszy. Taka pozycja duchownego i jego rodziny sprzyjała, zdaniem Franciszka Bujaka, większemu zaangażowaniu się Kościoła grekokatolickiego w sprawy narodowe i społeczne⁴⁶. Posiadanie rodziny, a zwłaszcza licznego potomstwa, bywało też dla duchownych w biednych wiejskich parafiach, np. prawosławnych chłopów, sporym obciążeniem i niekiedy troska o byt materialny najbliższych utrudniała działalność duszpasterską.

W parafiach rzymskokatolickich ważną rolę odgrywała gospodyni księdza, prowadząca mu dom i będąca niekiedy pośrednikiem między duchownym a parafią. Wokół gospodyń domowych narosło wiele mitów i plotek, ich rola była przedmiotem ataków ze strony części środowisk laickich, ale poważniejszych badań na temat tej liczącej kilkadziesiąt tysięcy osób grupy zawodowej jak dotąd nie ma. Tematem tabu, niepodejmowanym w zasadzie przez historyków, są sprawy księżowskich dzieci i w ogóle życia seksualnego duchownych, zwłaszcza tych, których obowiązywał celibat. Czasami zagadnienia te przewijają się w literaturze pięknej, publicystyce, ale nie w opracowaniach naukowych⁴⁷.

W kwestii równouprawnienia kobiet w stosunku do poprzedniej epoki niewiele się zmieniło⁴⁸. W dalszym ciągu kościoły chrześcijańskie były jej przeciwne, a miejsce kobiety widziały na łonie rodziny, jako matki i żony, odpowiedzialnej za wychowanie religijne potomstwa⁴⁹. Pracę zawodową kobiet dopuszczano jedynie wtedy, gdy była ona niezbędna do utrzymania rodziny. Pojawiające się w sferach inteligenckich, ale także dochodzące do niższych warstw hasło kontroli urodzeń wywoływało zdecydowane potępienie ze strony duchowieństwa, nie tylko rzymskokatolickiego. Tematy dotyczące następujących w okresie międzywojennym zmian w moralności w sferze seksualnej są stopniowo przez historyków i historyczki zauważane, ale wymagają jeszcze pogłębionych badań, a w syntezach pozostają zupełnie nieobecne.

⁴⁵ T. Stegner, *Żony pastorów i ich rola w kształtowaniu kultury dnia codziennego społeczności protestanckich w Królestwie Polskim w XIX wieku*, w: *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowski, A. Szwarc, Warszawa 1997, s. 335–349.

⁴⁶ F. Bujak, *Galicja*, t. 1, Lwów 1908, s. 83.

⁴⁷ Np. w powieści Zbigniewa Uniłowskiego; *idem, Dwadzieścia lat życia*, Warszawa 1946, s. 70.

⁴⁸ Por. T. Stegner, *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, w: *Społeczeństwo w dobie przemian: wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, A. Szwarc, K. Sierakowska, A. Janiak-Jasińska, Warszawa 2003, s. 109–119.

⁴⁹ A. Żarnowska, *Przedmowa*, w: *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006, s. 9–10.

Kobiety, także w okresie międzywojennym, odznaczały się większą pobożnością od mężczyzn, stały na straży tradycyjnych zwyczajów religijnych, np. w czasie świąt Bożego Narodzenia przygotowywały wieczerzę wigilijną. Zdecydowanie dominowały w różnego typu organizacjach religijnych, bractwach, kółkach różańcowych, ale też w Akcji Katolickiej. Odgrywały również istotną rolę przy organizacji odpustów, masowo brały udział w pielgrzymkach, procesjach, nabożeństwach majowych. Należy pamiętać, że uczestnictwo w życiu religijnym dawało kobiecie pewną sferę wolności, umożliwiało wyjście z domu i oderwanie się od codziennych obowiązków, pozwalało na zaspokojenie ambicji wyższego rzędu. Religia przez wiele stuleci stanowiła w zasadzie jedyną sferę życia publicznego, w której istniało miejsce dla kobiety. Poza tym w małych miasteczkach, na wsiach niewielka grupa kobiet pracowała poza domem, co umożliwiało im większy udział w praktykach religijnych.

Uprzywilejowanie mężczyzn było szczególnie widoczne w judaizmie. Ortodoksyjni Żydzi uznawali kobietę za stojącą niżej w hierarchii od mężczyzny. Podczas porannej modlitwy pobożni Żydzi dziękowali Bogu za to, że nie stworzył ich kobietą. W żydowskich domach modlitewnych kobiety siedziały w oddzielnym pomieszczeniu bądź za parawanem. Nie miały praw wyborczych w gminie, nie pełniły funkcji publicznych, natomiast często to one dbały o zapewnienie rodzinie bytu materialnego⁵⁰. O tych kwestiach związanych z sytuacją kobiet także w pracach o charakterze ogólnym poświęconym sprawom religijnym należy pamiętać.

Religia w znacznym stopniu określała obyczajowość i wpływała na charakter życia codziennego. Zwyczaje, obrzędy religijne poszczególnych wyznań znacznie się różniły, chociażby z powodu odmiennych dni świątecznych. Prawosławni i grekokatolicy obchodzili je według kalendarza juliańskiego, ewangelicy nie mieli świąt maryjnych i Bożego Ciała, a wyznawcy judaizmu dzień Pański świętowali w sobotę, a nie – jak chrześcijanie – w niedzielę. Ewangelicki zwyczaj czytania fragmentów Pisma Świętego przed posiłkiem, praktykowany w wielu domach, nie był znany w innych wyznaniach. Przy czym granice między wyznaniem nie były nieprzekraczalne, wiele było małżeństw mieszanych, na terenach wschodnich Rzeczypospolitej powszechny był zwyczaj wśród ludności wiejskiej katolickiego wyznania obchodzenia także świąt według wschodniego obrządku, chodzenia do cerkwi razem z prawosławnymi czy unitami. Prawosławni i grekokatolicy z kolei uczestniczyli w rzymskokatolickich uroczystościach religijnych. Funkcjonowały też rodziny obojętne na sprawy religijne. Także możliwość uzyskania rozwodu różniła protestantów czy prawosławnych od rzymskich katolików, stąd liczne, również wśród prominentnych osób, konwersje w celu uzyskania rozwiązania małżeństwa.

⁵⁰ R. Renz, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyny. Dom, praca, aktywność społeczna*, Kielce 2008, s. 132–138.

W okresie międzywojennym obserwujemy znaczące przemiany cywilizacyjne, pojawiły się nowe środki masowego przekazu – radio, film, również wielkonośna prasa zyskała na znaczeniu. O sukcesie wydawniczym koncernu prasowego ojca Maksymiliana Kolbego napisano już wiele, dzięki niemu i podobnym inicjatywom pisma katolickie znajdowały się niemal w każdym tradycyjnym, katolickim domu, oczywiście tam, gdzie umiano czytać i pisać. Brakuje jednak odpowiedzi na pytanie, jak kształtowały one świadomość religijną wiernych, wydaje się, że w stronę tradycyjnego, ludowego katolicyzmu. Także inne wyznania wykorzystywały prasę jako środek oddziaływania na wiernych, były czasopisma ewangelickie, prawosławne, greckokatolickie, ale nie zdobyły one takiej pozycji jak gazety publikowane przez o. Kolbego. Należy też pamiętać, że przy wydawnictwach zaangażowanych było setki, a może i tysiące osób pracujących jako korespondenci, dystrybutorzy, kolporterzy⁵¹.

W celu pobudzenia religijności wiernych wykorzystywano też nowe medium, działające w Polsce od 1925 r., a mianowicie radio. Pierwsza transmisja radiowa mszy rzymskokatolickiej miała miejsce 3 maja 1927 r. Były też audycje religijne, pogadanki, programy dla chorych. Także inne wyznania (ewangelicy, prawosławni) zabiegały o transmisje radiowe z ich nabożeństw, ale przy zdecydowanym sprzeciwie ze strony katolickiej, mimo wieloletnich dyskusji, władze państwowe nie zdecydowały się na dopuszczenie innych niż katolickie związków religijnych do rozgłośni radiowych⁵².

„Ze wszystkich rodzajów sztuki dla nas najważniejsze jest kino”⁵³ – mawiał Włodzimierz Lenin. Kino w okresie międzywojennym stało się trwałym elementem życia codziennego mieszkańców nie tylko już dużych miast. Na jego rolę w kształtowaniu opinii społecznej zwrócili uwagę duchowni i wierni różnych wyznań. Filmów produkowanych przez środowiska związane ze związkami wyznaniowymi w Polsce międzywojennej nie było, ale poszczególne parafie organizowały projekcje tytułów o tematyce religijnej. Natomiast twórcy filmowi wielokrotnie odwoływali się w swoich dziełach do problematyki religijnej⁵⁴. Były też filmy w języku jidysz, poświęcone religijności żydowskiej, np. *Dybuk*. Należy zwrócić uwagę, że szczególną aktywność w wykorzystywaniu nowych środków przekazu wykazywali młodzi duchowni. O. Maksymilian Kolbe tworząc podstawy koncernu prasowego w Niepokalanowie, miał około trzydziestu lat. Można mówić o zmianie pokoleniowej w związkach wyznaniowych Drugiej Rzeczypospolitej.

⁵¹ J. Plis, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film: 1918–1939*, Lublin 2001, s. 136–137.

⁵² *Ibidem*, s. 208–223.

⁵³ Tych słów użył Lenin w rozmowie z ludowym komisarzem oświaty Anatolijem Łunaczarskim; H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków 2005, s. 243.

⁵⁴ K. Kornacki, *Obrzędowość religijna w filmach fabularnych Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Religia a społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 227.

Charakterystyczną cechą krajobrazu miast, miasteczek i wsi są i były obiekty kultu religijnego. Z tym że obecnie jest on różny od tego sprzed 1945 r. Nawet w mniejszych miejscowościach, a nawet wsiach sąsiedowały wówczas obok siebie kościoły katolickie, ewangelickie, cerkwie prawosławne i greckokatolickie, żydowskie synagogi⁵⁵. Lwów był siedzibą trzech arcybiskupów trzech obrządków: rzymskokatolickiego, greckokatolickiego i ormiańskiego, wierni udawali się na msze do trzech katedr. Ta różnorodność była trwałym i widocznym elementem zróżnicowania religijnego mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej, które w zasadzie zniknęło z ziem polskich po II wojnie światowej. Wielowyznaniowość była społecznie akceptowana, co jednak nie wykluczało ewentualnych konfliktów, zwłaszcza że poszczególne grupy wyznaniowo-narodowe żyły często w izolacji, niekiedy dochodziło do zatargów, zwłaszcza na styku katolicko-żydowskim, ale kwestie antysemityzmu mają już swoją bogatą literaturę, w tym także i w kontekście zachowań w sferze religijnej⁵⁶.

Należałoby się też zastanowić, czy dość powszechny w świadomości społecznej, bardziej obecnie niż przed stu laty, stereotyp Polaka katolika, Niemca ewangelika, Ukraińca grekokatolika, Żyda wyznawcy judaizmu odpowiadał międzywojennej rzeczywistości. Chyba nie do końca. W Polsce mieszkało ponad 200 tys. Polaków ewangelików, a wśród Niemców znaczny procent (10%) stanowili katolicy, byli Polacy wyznania mojżeszowego, Ukraińcy protestanci. Poza tym różny był stopień identyfikacji narodowej, poziom cywilizacyjny poszczególnych grup społecznych przynależnych do danego wyznania, przykładowo: inny ewangelickich niemieckich kolonistów na Wołyniu, inny Niemców protestantów z Wielkopolski, a jeszcze polskich ewangelików z Warszawy czy ze Śląska Cieszyńskiego. Spora była labilność postaw narodowych, polonizujący się Niemcy luteranie czy Żydzi mogli funkcjonować zarówno w sferze narodowej polskiej, jak i niemieckiej czy żydowskiej, dopóki ktoś ich nie postawił pod przysłowiowym „murem” i kazał wybierać, jak to miało miejsce podczas II wojny światowej. Funkcjonowało też pojęcie lojalności wobec państwa, niezależne od przynależności wyznaniowej czy narodowej. Powiązanie kwestii wyznaniowej i narodowej, choć często podnoszone przez badaczy, wymaga jednak bardziej wnikliwych badań, zwłaszcza na szczeblu lokalnym, w małych społecznościach.

Zakorzenione w społeczeństwie, aktywnie działające na różnych polach, tworzące wiele religijnych organizacji i instytucji, kościoły i związki wyznaniowe w zmieniającej się w okresie międzywojennym sytuacji nie zmniejszyły pola oddziaływania społecznego, a w niektórych obszarach nawet je powiększyły.

⁵⁵ Synagogi nie są jednak obiektem sakralnym, nie składa się tam ofiar, są miejscem spotkań religijnych, wspólnych modłów, ale też i dyskusji.

⁵⁶ Podstawowa w tym względzie jest praca: A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.

Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej, bez względu na narodowość, pozostało religijne, z reguły w tradycyjnej formie. Należy też zauważyć, że w międzywojniu w Polsce, ale i w innych krajach europejskich, polityka coraz bardziej wkraczała do sfery religijnej i jest to zjawisko zauważalne w niemalże wszystkich kościołach i związkach wyznaniowych. Głównie w latach trzydziestych XX w. mamy do czynienia ze wzmocnieniem elementów narodowych w obrzędowości religijnej, często wprowadzanych przez duchowieństwo czy działaczy politycznych.

Tych kilka uwag, które pozwoliłem sobie poczynić, może być przydatnych przy pisaniu nowej syntezy dziejów Drugiej Rzeczypospolitej, ale to, jaka powinna ona być, jest kwestią otwartą. Przede wszystkim trochę „odpolityczniona”. Nic się nie stanie jeśli o jakiejś partii będzie mniej wiadomości. Inne muszą być proporcje między częścią *stricte* polityczną a społeczno-gospodarczą. W pracy syntetycznej nie można się ograniczać do podawania informacji, ale trzeba pokazywać problemy związane z życiem społecznym, politycznym czy religijnym, stawiać pytania i wskazywać nowe pola badawcze.

A jak w tym układzie traktować kwestie wyznaniowe? Za pewien wzór może służyć *Historia Polski 1795–1918* Andrzeja Chwalby. Dotyczy wprawdzie innego okresu, ale układ tam przyjęty, także w sprawach religijnych, może być przydatny przy nowej syntezy dziejów Drugiej Rzeczypospolitej. W części pierwszej, dotyczącej kwestii społeczno-cywilizacyjnych, jest rozdział „Kultura religijna” (s. 117–128), w którym mowa jest o religijności poszczególnych grup społecznych, o ruchu wolnomyślicielskim, o wierze w demony i zabobony, o pielgrzymkach jako elemencie polskiej religijności czy o społecznej, a niekiedy narodowej funkcji duchownych. Szerzej o roli religii w służbie „uświadczenia narodowego” nie tylko Polaków, ale i Ukraińców mowa jest w rozdziale „Narody i stereotypy” (s. 160–163)⁵⁷. Natomiast kwestie omawiające sytuację poszczególnych wyznań i religii w konkretnych okresach historycznych i na określonych obszarach, z reguły w poszczególnych zaborach, są przedstawione w części poświęconej historii politycznej. Warto też zaznaczyć, że Andrzej Chwalba nie ogranicza się tylko do wyznania rzymskokatolickiego, ale uwzględnia też inne religie i wyznania występujące na ziemiach polskich. Jest to układ dość przejrzysty i należałoby się zastanowić, czy nie byłby przydatny przy pisaniu nowej syntezy dziejów Drugiej Rzeczypospolitej.

⁵⁷ A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.